

SŁOWO POLSKIE

BEZPARTYJNY DZIENNIK ZIEM ZACHODNICH

ROK III

Wrocław, piątek 15 października 1948

Nr 285 (695)

Kraj, który okupił klęskę wojny 7-iu milionami ofiar rzuca hasło porozumienia i pokoju

Przemówienie min. Modzelewskiego w Komisji Politycznej ONZ

PARYŻ (PAP) WŚRÓD MÓWCÓW NA KOMISJI POLITYCZNEJ ONZ ZABRAŁ GŁOS RÓWNIEMIN. MODZELEWSKI. POWIĘDZIAŁ ON M. IN. CO NASTĘPUJE:



„Pragnąłbym po- stawić jedno pyta- nie: z czym przy- szliście na trzecie Generalne Zgro- madzenie O. N. Z. wy, przedstawicie- cie „większości”, i z czym przy- szliście my — „mniejszość”, do której mam honor należeć? Jak powitaliście wy, panno- wie z większości, radziecką propo- zycję rozbrojenia?”

Nie ma ze strony większości szcze- rej woli dojścia do konkretnych wyników. Wyszowano różne argu- menty, powołując się m. in. na do- świadczenia Ligi Narodów Delegat Francji — Parodi oświadczył, że Francja zapłaciła zbyt drogo za to,

ż nie była uzbrojona w przededniu drugiej wojny światowej. Ale „gdzie Rzym, a gdzie Krym”? Trzeba wie- dzieć, kiedy się należy zbroić, a kie- dy się należy rozbroić. Przed r. 1939 Francja nie chciała się zbroić, choć wiedziała, że grozi jej napaść hitlerowska. Oweczni rządy Fran- cji sądziły, że uda im się odwrócić tę agresję na wschód. (dalszy ciąg na stronie 2-iej)



DZIS W HALI LUDOWEJ WE WROCŁAWIU ZESPOŁY AMATORSKIE Z CAŁEGO KRAJU WYSTĄPIA W POTĘŻNYM WIDOWISKU POD NAZWĄ „PIEŚN O LUDZIE NASZYM”. NA ZDJĘCIU: ZESPOŁY W BARWNYCH STROJACH REGIONALNYCH

Przemówienie Witaszewskiego na kongresie CGT Walka robotników francuskich prowadzi do zwycięstwa nad imperializmem

PARYŻ. Podczas obrad kongresu CGT w Paryżu, wygłosił przemówienie delegat Polski, sekretarz generalny K.C.Z.Z. Witaszewski. Narody dotknięte wojną — powie dział Witaszewski — i faszystowską okupacją nie zdobyły jeszcze uprzątnąć zgliszcz i runowisk a już imperialiści z Ameryką na czele pod- zegają do nowej wojny. Nawiazując do walki francuskiej klasy robotniczej Witaszewski wy- raza jej w imieniu polskiej klasy robotniczej, pełną sympatię, pod- kreślając, że walka francuskiej kla- sy robotniczej jest częścią składo- wą ogólnej walki, a zwycięstwo pro- letariatu francuskiego przysiępszy

zwycięstwo nad reakcją i imperia- lizmem. Następnie mówca obrazuje osią- gnięcia polskiej klasy robotniczej na odcinku ekonomicznym i kultural- nym. Mówi o takich osiągnięciach, jak miesięczne urlopy dla robotni- ków po 10 latach pracy, o czasach które stały się zdobyczą najszer- szych mas pracujących w Polsce, o bezpłatnych ubezpieczeniach na wypadek choroby, kalectwa i staro- ści. Kończąc Witaszewski dał wyraz przekonaniu, że siła i walka obzo- antyimperialistycznego ze Zw. Radzieckim na czele poparcia robotników całego świata pokrzy- że plany międzynarodowego imperia- lizmu.

Katedra św. Jana w Stolicy powstaje z gruzów

WARSZAWA (PAP). Prace przy katedrze św. Jana posuwają się szybko naprzód. Jeżeli dopisze pogo- da należy się spodziewać ukończe- nia ściany frontowej już za 2 — 3 tygodnie. Wtedy też zarysuje się wy- raźnie kształt odradzającej się świą- tyni.

W odbudowanej kaplicy Literac-

kiej, przy prowizorycznym ołtarzu, odbywają się już stałe nabożeń- stwa. W najbliższym czasie opiekę nad kaplicą obejmie Archikonfrat- eria Literacka.

Kończy się także budowę wspa- niałego łuku tęczowego, zamykające- go prezbiterium. Jednocześnie inży- nierowie badają skrupulatnie miej- sca, na których staną nowe stupy, dźwigające dach katedry. Słupy te zbudowane będą z żelbetonu. Stało wa konstrukcja dachowa prezbite- rium oczekuje nadejścia dachówki.

Szereg delegatów zgłosiło kontr- projekty rezolucji. Wszystkie one, rzecz charakterystyczna, podkreśla- ją raczej wszelkie możliwe trudno- ści na drodze rozbrojenia: brak za- fania, brak bezpieczeństwa, niepew- ność sytuacji, słowem trudności, któ- re uniemożliwiają dojście do jakie- gokolwiek pozytywnego wyniku.

Marshall nie chce rozładowania atmosfery wokół Berlina

NOWY JORK (PAP). — Podczas obecności Marshalla w Paryżu „mała szóstka” przy poparciu dele- gatów brytyjskich i francuskich przy- gotowywała projekt rezolucji „ład- nej”, która by mogła się przyczynić do rozładowania atmosfery wokół sprawy Berlina na terenie Rady Bez- pieczeństwa. Rezolucja ta nie wspo- mina ani słowem o istnieniu bloka- dy, lecz podkreśla konieczność roz- pędzenia narad czterech ministrów i znielenia ograniczeń komunikacyj- nych.

Marshall, po powrocie do Paryża odrzucił jednak sugestie „małej szóst- ki” i skarcił delegatów brytyjskich i francuskich za popieranie tendencji zmierzających do złagodzenia sprawy Berlina.

Delegaci Wielkiej Brytanii i Fran- cji wycofali się więc ze swego stano- wiska, a w ślad za nimi poszła „ma- la szóstka”. W tym stanie rzeczy spr- awa Berlina znajduje się prawdopodob- nie na piątkowej sesji Rady Bezpie- czeństwa.

Strajk ostrzegawczy we Włoszech

RZYM — Zgodnie z zapowie- dział, we czwartek rano rozpoczął się na terenie całych Włoch jed- nodniowy strajk ostrzegawczy ur- zędników państwowych. Równó- cześnie w godzinach 10—12 prze- wali pracę kolejarze.

Na skutek przerwania rokowa- ń w sprawie podniesienia p.c. zapowiedziano na 18 października b. r. strajk pracowników zakła- dów komunikacyjnych.

Sekretarz gen. Włoskiej Konfe- deracji Pracy di Vittorio oświadczył na zebraniu publicznym w Rzymie, że jeśli żądania strajku- jących nie zostaną zaspokole-

Konfederacja zarządzi strajk ge- neralny, który sparaliżuje całko- wicie gospodarkę kraju.

Pieniny — parkiem narodowym

WARSZAWA (PAP). Z końcem września b. r. zakończyła prace komi- sja powołana przez Ministerstwo Leś- nictwa dla ustalenia granic Pieni- ńskiego Parku Narodowego.

Komisja uznała za konieczne obje- cie ochroną — niezależnie od terenu fortycznego Parku Narodowego — całego obszaru Skałek Pienińskich, objętych się aż po Czorsztyn i Nie- dzie.

416 spekulantów pod kluczem

Nieproszeni goście w Brandenburgii

BERLIN (PAP) Policja niemiec- ka oraz współpracujący z nią przedstawiciele organizacji demo- kratycznych przeprowadzili ak- cję na terenie Brandenburgii prze- ciwko spekulantom, skupującym nielegalnie żywność. Stwierdzo- no, że spekulanci przybywają z

zachodnich sektorów Berlina, wy- kupując poważne ilości środków żywnościowych. W ciągu 3 dni policja skonfiskowała u speku- lantów około 300 ton chleba i 6 ton różnego rodzaju tuszczu. Aresztowano 416 spekulantów.

Normuje się runek

zbytu trzody chlewnej

WARSZAWA (PAP) Według o- statnich danych można stwierdzić, że rynek skupu trzody chlewnej normuje się, o czym świadczy cy- fry dotyczące zorganizowanego skupu.

W sierpniu br. Centrala Mię- ssa zakupiła na potrzeby reglame- ntowane 4.198 ton żywca, —

czas gdy we wrześniu rb. cyfra zakupów wzrosła do 5.812 ton.

Ponieważ październik i listo- pad są zwykle miesiącami zwiek- szonej podaży trzody chlewnej, należy przypuszczać, że zakupy będą stale wzrastały i że kryzys zaopatrzenia w mięso już minął.

Włamanie do lokalu Partii Komunistycznej

WIEN (PAP). „Nieznani spraw- cy” dokonali włamania do lokalu Krajowego Komitetu Partii Komu- nistycznej w Salzburgu. Zrabowano nie pieniądze, lecz je- dynie szereg dokumentów politycz- nych. Dziennik „Oesterreichische Volkstimme” stwierdza, że z okoli- czności włamania wynika, że zo- stało ono zorganizowane przez wy- wlad amerykański.

Groźny pożar w Białostockim

BIAŁYSTOK (PAP). We wsi Ja- nowicze, gmina Juchnowiec, w po- wiecie białostockim wybuchł groź- ny pożar. Pastwą płomieni padło 11 gospodarstw, stanowiących włas- ność matorolnych chłopów. Spłonę- ły stodoły z tegorocznymi zbiorami ziób i ziemiaków, chlewy z trzodą oraz maszyny rolnicze. Straty obli- czono na kilka milionów zł. Dzięki zorganizowaniu natychmiastowej akcji ratunkowej pożar zlokalizowa- no. Udało się również uratować wy- dio i kilka domów mieszkalnych.

Goście bułgarscy we Wrocławiu

WROCŁAW. — Dzisiaj przybywa do Wrocławia wydelegacja bułgarskich przedstawicieli rządu, świata pracy, nauki i sztuki. W skład delegacji wchodzi m. in. ministerowie Czerwen- kow, Najdenow, wiceministrowie Ki- rjakow, Abadźjew, Koczanidow, O- bretenow. Wśród pozostałych człon- ków wydelegacji znajduje się sekretarz Dziennikarzy Sztetnow, za- nany redaktor Samirgela i kompozytor Karastejanow.

Witamy bułgarskich braci

WROCŁAW przyjmuje dziś bułgarskich gości. Są to — przybyli na zaproszenie pre- miera Cyrankiewicza — przedsta- wiciele rządu bułgarskiego, świata pracy, nauki i sztuki. Wizyta reprezentantów Ludowej Republiki Bułgarskiej nie ma cha- rakteru wyraznej grzecznościowego. Jest ona wyrazem dążeń do coraz ściślejzego zbratania się krajów słowiańskich, które — wywodząc się z wspólnego pnia — na przestrzeni ubiegłych wieków, częściowo stracły łączność z sobą, a dziś nawijają ją ponownie. Wielka rodzina braci — Słowian poznaje się wzajemnie coraz głębiej i coraz bardziej współpracu- je z sobą.

Wrocław i stara słowiańska Ziemia Dolnośląska wita serdecznie gości znad Czarnego Morza, znad Dunaju i Maricy.

Naród polski, który zna dzieje wiekowych walk Bułgarów o niepod- ległość i który zna Warnę we wspóln- ą z nimi historię — podziwia dziś ich prace nad odbudową zniszczone- go kraju i nad wprowadzeniem

ustroju sprawiedliwości społecznej. Ludowa Republika Bułgarska kroczy dziś pod wodzą Jerzego Dymitrowa na drodze do osiągnięcia dobrobytu materialnego, wysokiej kultury, gos- podarczej siły. Już dziś widoczne są wyniki „dwuletniego planu odbu- dowy”. Wystarczy powiedzieć, że w roku bież. produkcja rolna — mimo olbrzymich zniszczeń — wzrosła 34 proc. w stosunku do roku 1939. Przemysł w porównaniu z tym sa- mym okresem, poszczycić się może wzrostem produkcji o 67 proc.

W dziedzinie gospodarki rolnej im- ponujący jest poziom, jaki osiągnęły gospodarstwa spółdzielcze. 800 spół- dzielni tego typu prowadzi uprawę 400.000 ha ziemi, stosując najnowo- czześniejsze maszyny rolnicze.

W dziedzinie budowy dróg, melio- racji, upowszechniania kultury itp. posuwa się Bułgaria milowymi kro- kami naprzód.

Witając serdecznie miłych gości i naszych słowiańskich braci z Buł- garii, naród polski życzy im jak naj- szybszego wypełnienia podjętych za- dań.

Lud — budowniczym kultury

„Dobrodziejstwa” planu Marshalla

Istniejące w Szwecji obawy, jakże w pewnych kołach żywno w związku z planem Marshalla, zaczyna sprządać się przedzi, nie przypuszczano. Nowojorski korespondent dziennika „Dagens Nyheter” Abman donosi, że w planie rozdziału funduszy kredytowych na IV kwartał br. Szwecja w ogóle nie jest przewidziana, gdyż amerykańskie koła finansowe mają poważne zastrzeżenia wobec szwedzkiej polityki gospodarczej. Szwedzi zarzuca się zbyt wysokie ceny eksportowe.

Szwecja zwróciła się do Stanów Zjednoczonych z prośbą o przyznanie kredytów dolarowych w ramach planu Marshalla. W III kwartale br. przyznano Szwecji 10 milionów dolarów. Jednakże już w IV kwartale administracja planu Marshalla, idąc na rękę importerom amerykańskim, odmówiła kredytów.

Korespondent dziennika „Dagens Nyheter” podkreśla, że w ten sposób, za pomocą planu Marshalla, amerykańskie koła finansowe i handlowe narzucają swe warunki wymiany towarowej krajom zachodnio-europejskim, hamując w ten sposób rozwój ich własnego przemysłu.

Widzimy z tego, że życiu ekonomicznemu Szwecji plan Marshalla zagroza w takim samym stopniu, jak życiu ekonomicznemu Francji.

W słonecznej Italii to samo...

To samo dzieje się we Włoszech. „Polityka gospodarcza rządu de Gasperiego — jak stwierdza „Unita” — przyczyniła się do pogorszenia sytuacji ekonomicznej kraju. Deficyt budżetowy wyniósł na r. 1947/48 721 miliardów lirów. Obieg banknotów papierowych wzrósł od maja 1947 r. do sierpnia 1948 r. z 575 miliardów lirów do 850 miliardów lirów. Wzrosła zarazem liczba bezrobotnych, która już dawno przekroczyła 2 miliony. Produkcja obniżyła się z powodu przeprowadzenia w kraju polityki „pomocy” amerykańskiej.

Wystąpienie w ONZ MIN. MODZELEWSKIEGO

(dokończenie ze strony 1-ej)

Przeciw komu chce się Francja zbroić? Czy przeciw ewentualności agresji ze strony Niemiec? Przecież od brywa się w tej chwili w Paryżu naraża 17 krajów marshallowskich.

Tak jest — IT-ku, a nie 16-ku, a tym IT-tytuł krajem są reakcyjne Zachodnio-Niemcy.

Czy agresja miałaby zagrażać ze strony ZSRR? Sam pan powiedział, panie ambasadorze Parodi, że nie jest do pomysłenia, aby Związek Radziecki nie pragnął pokoju.

Czy to dowód chęci współpracy uśmiewanie przedstawienia Franco jako zbawcy cywilizacji? Wiele delegacji mówilo o konieczności wprowadzenia Franco do organów ONZ. Przyznosicie nam panowie wspólny sztab 5-ciu krajów Bloku Zachodniego i dyskusję o flości dwójki znorczyżonych, samo lotów myśliwcach, czy bombowców — wówczas kiedy my proponujemy rozbrojenie.

Delegat brytyjski Shawcross, wystąpił z prawdziwym apelem mobilizacyjnym pod adresem wszystkich możliwych rewizjonistów i zwolenników rewansu przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Krajom demokracji ludowej i Polsce.

Przypomniał on wypadki z 1939 r. i bronił zbrodniczej polityki Becka, ówczesnego ministra spraw zagranicznych Polski, który, jak wiadomo, odrzucił współpracę ze Związkiem Radzieckim i udzielił pomocy mocarstwom zachodnim w stoperowaniu pokonaniu, toczył się w Warszawie w Moskwie w sprawie stworzenia koalycji anglo - francusko - radzieckiej. W ten sposób Beck ułatwił napad hitlerowski. Polityka ta kosztowała naród polski 7 milionów ofiar. Polityki tej bronił pan Austin. Atektował on nas za politykę współpracy ze Związkiem Radzieckim, opartą na szczerzej przyjaźni. Nie będę uczył pana Austina marksizmu i leninizmu. Uczynił to w znakomity sposób minister Wydziału. Sądzę, że pan Austin jest niezgodny do zrozumienia istoty stosunków pomiędzy ZSRR a Polską.

14 b.m. rozpoczęła się w Hall Ludowej ogólnopolska konferencja kierowników świetlic związkowych, zorganizowana przez KCZZ. W pięknym udekorowanej sali zebralo się ponad 4.000 uczestników zjazdu. Przewodniczącym konferencji został wybrany wiceprezes KCZZ Zukowski. Przemówienie wstępne wygłosił

Przemówienie wiceministra Sokorskiego

Z kół zabrał głos wiceminister Kultury i Sztuki Sokorski. Mówca podkreśla, że w plorowym okresie po wyzwoleniu prace w dziedzinie kultury i sztuki szły w kierunku odbudowy i podnoszenia z ruin placówek kulturalno - oświatowych. Okres drugi jest nowym etapem, etapem przebudowy prac kulturalno - oświatowych. Stoimy obecnie wobec nowych zadań pracy kulturalno - oświatowej. Przechodząca obecnie przez kraj rewolucja kulturalna postawiła przed nami konieczność wypracowania nowych zadań, nowych celów i nowych metod pracy. Należy przewartościować w oparciu o naukową metodę dialektycznego myślenia nasze podstawowe pojęcia ideologiczne, naukowe, kulturalne, estetyczne i moralne.

Klasa robotnicza w sojuszu z biedotą chłopską musi stać się w pełnym tego słowa znaczeniu bezpodległym twórcą i budowniczym nowej socjalistycznej kultury w Polsce. Musimy dać masom pracującym własne książki, ich pieśni, ich repertuar

wiceprezes KCZZ Zukowski, który oświadczył, że konferencja ma na celu zbilansowanie dotychczasowych osiągnięć na odcinku pracy świetlicowej, pracy, którą ruch zawodowy uważa za podstawę przy wychowywaniu bezpartyjnych mas członkowskich.

1) upowszechnienie czytelnictwa; 2) szkolenie kadr oświatowych pedagogicznych, fachowych i innych; 3) całokształt prac zespołów amatorskich chórów, orkiestr, filmu, teatru, krzewienia sztuki ludowej i wypracowania własnych form artystycznych zespołów świetlicowych i amatorskich.

Z kół wygłosił referat o sytuacji politycznej członek KC PPR wojewoda Zawadzki. Mówca podkreślił konieczność systematycznego przyswajania sobie zasad marksizmu i leninizmu. Położył on duży nacisk na współpracę i łączność między placówkami kulturalnymi miast i placówkami kulturalno - oświatowymi na wsi.

Wiceprezes Sokorski proruszył niebezpieczeństwo wyrażania się zespołów amatorskich na zle teatry półzawodowe. Zaznaczył on, że nie ma upowszechnienia teatru i sztuki bez śled zespołów amatorskich, jednakże pod warunkiem, że damy im własny repertuar, własną inscenizację, że utrzymamy zasadę zespołowości w pracy, że utrzymamy więź zespołu z fabryką i zakładem pracy.

Istnieją trzy podstawy, którym muszą być podporządkowane organizacje wszystkich placówek kulturalno - oświatowych. A to:

Wzrosł wydajność pracy

Po referacie gen. Zawadzkiego przemówił członek KCZZ Matuszewski. Mówca zaznaczył, iż walka ze spekulacją to walka o podniesienie słoty żyłowej przedstawicielcy światła pracy.

Wszystkie gałęzie produkcji przemysłowej przekroczyły już poziom przedwojenny. Robotnik zrozumiał, że wzrost wydajności pracy prowadzi do ogólnego dobrobytu mas pracujących. Zmienił się ich stosunek do pracy. Mamy dziś obryzmie zastępy przodowników pracy a współzawodnictwo zatacza coraz szersze kręgi. Robotnik pracuje ofiarnie walcząc o pokój i socjalizm. Brak mu jednak pełnej ideologii, brak mu uświadomienia dróg jakimikroczny. Wychowanie ideologiczne jest słabe, dlatego też skupić należy na nim całą swą uwagę.

Następnie wygłosił referat „O zadaniach świetlic związkowych” ob. Cieślakowska.

Wieczorem odbyło się przedstawienie „Pieśń o ludzkiej pracy”.

Górnicy gaszą pożar w kopalni węgla »Brzeszcze«

KRAKÓW. (PAP) Przed kilkoma dniami wybuchł pożar w podziemiu kopalni węgla „Brzeszcze” pow. węgla Krakowska, wywołany samozapaleniem się węgla w stropie pokładu. Pożar wybuchł w chodniku w takich warunkach, że jego zlokalizowanie przez wybrane węgle i zagaszenie było niemożliwe.

Przystąpiono natychmiast do akcji

Praca ideologiczna „KURIER CODZIENNY” zamieszcza obszernie sstrzeżenie przemówienia wicemin. Leona Chajna, sekretarza 54 neralnego C.K.S. D. Cytujemy jełą z fragmentów poświęconych sprawie inteligencji polskiej.

W pracach naszych zbyt mało uwag poświęciliśmy sprawie inteligencji. Nie prowadziliśmy konsekwentnej, oddzielnej pracy ideologicznej i wychowawczej. W przeobrażeniu ideologicznym tych warstw ograniczyliśmy się często do zbyt zewnętrznej, powierzchownej warstwy świadomości.

Nie potrafiliśmy skutecznie zwalczyć fetyszu apolityczności, apofeozy bezpartyjności. Nie umieliśmy pozyskać wszystkich grup inteligentekich dla koncepcji politycznych da mokrącl ludowej.

W sposób niedostateczny rozkładowaliśmy nawarstwione opory i nie chęć do Związku Radzieckiego. Nie udało się nam przełamać tradycyjnej, szlachetkiej izolacji inteligencji od mas ludowych, natężyć ją rozumiejącymy procesów emancypacyjnych tych klas społecznych które wysunęły się dziś na czoło w kształtowaniu struktury nowoczesnego ludowego państwa.

Jeśli inteligencja polska wniósłapowazny wkład w odbudowę naszego narodowego życia — to jest to w większym stopniu zasługa zarządków klimatu entuzjazmu pracy polskich mas ludowych, aniżeli wkład naszego Stronnictwa.

Słachetkie obciążenie genealogiczne, silne powiązanie z endecją i sanacją poprzez udział w aparacie administracyjnym, korumpowanie i użamianie przez rządy przedwrzesniowe, nikłe wyrobienie polityczne — oto balast, z którym walkę należało prowadzić od pierwszej chwili, a w walce tej mamy niezbyt wielkie osiągnięcia. Nasz sukces w tej walce był utrudniony waku tek niekiego wyrobienia światopoglądowego i umysłowego.

Toteż naszym postulatem, który należy wysunąć na plan pierwszy w pracy na odcinku inteligencji, jest pogłębienie pracy ideologicznej i to w znaczeniu istotniejszym, głębszym o wiele niż dotychczas.

Przedownicy świetlic we wrocławskim Pałafawagu

WROCLAW. Wczoraj Państwową Fabrykę Wagonów zwiędzia grupa kierowników świetlic większych z różnych okolic Dolnego Śląska z ob. Masłowskim wykładawcą kursów na czele. Przewodniczący Rady Zakładowej ob. Sienko i wicedyrektor fabryki ob. Mikulski zobrazowali osiągnięcia robotników w „Pałafawagu”, a majster spawalniczy ob. Władysław Lewandowski oprowadził ją i udzielał wyczerpujących informacji.

Po spożyciu obiadu uczestnicy wysłuchali referatu inż. Brandysa o współzawodnictwie pracy. Referat ten wywołał żywą dyskusję na temat zastosowania współzawodnictwa pracy na wsi.

Pracownicy umysłowi Pałafawagu rozpoczęli współzawodnictwo pracy. Na pierwszy ogień poszły maszynistki. We wrześniu otrzymała premię maszynistka Zofia Cieślicka. Osąg nięta przez nią oszczędność pracy

głównie ratunkowej przy pomocy własnych druzyn ratowniczych. Po 6-cio dniowej wyczerpanej pracy, w której wzięła udział cała załoga wraz z kierownictwem kopalni, pożar zlikwidowano bez wypadku w ludziach.

Pracownicy kopalni postanowili w najbliższą niedzielę nadrobić utratę w wydobyciu węgla, spowodowaną pożarem w ilości ok. 2.500 ton.

Działalność funduszu pomocy Polsce

WARSZAWA. (PAP) — Działający od dłuższego czasu w Kanadzie t. zw. „Fundusz Pomocy Polsce” zdołał już przekazać za pośrednictwem Polskiego Czerwonego Krzyża wiele cennych darów w szczególności dla dzieci na terenach zniszczonych.

PKC wyprodukował film, obrazujący działalność opiekunki, repatriację, rozdawnictwo darów itp.

Obecnie film ten przesyłany do Kanady jest wysyłany wśród społeczeństwa kanadyjskiego, które w ten sposób zapoznaje się z działalnością PKC.

Obóz pracy za nadużycia

KATOWICE. (PAP). Na wniosek Komisji Specjalnej składowany został do obozu pracy na 18 miesięcy Moli Augustyn, właściciel zakładu rzemieślniczego w Podlesiu, który trudnił się zawodowo nielegalnym ubojem bydła i trzody oraz uprawiał handel mięsem, pochodzącym z tego uboju. Naraził on Skarb Państwa na poważne straty, ukrywając w swych księgach ponad 30 proc obrót.

Do 20 października

?

Funkcje gospodarcze sektora prywatnego

Rezolucja Rady Naczelnej SD

WARSZAWA. (PAP). Rada Naczelna Stronnictwa Demokratycznego uchwaliła rezolucję, w której m. in. stwierdza:

Uznając za konieczność ewolucyjny rozwój gospodarki polskiej w kierunku socjalistycznym, Stronnictwo podkreśla, że w warunkach, kiedy władza

polityczna w kraju należy do warstw pracujących, kraj gospodarki prywatnej może i powinien spełniać użyteczne funkcje gospodarcze.

Mechaniczne eliminowanie sektora prywatnego z życia gospodarczego bez jednoczesnych możliwości rozwoju sektora uspołecznionego, musiałoby zakłócić normalny bieg procesów gospodarczych, a przez to odbić się ujemnie na interesach szerokiego warstw narodu — i dlatego z zadwoleńiem wita fakt, że poglądy ten znalazł całkowite potwierdzenie również w toku obrad ostatniego plenum KC PPR.

Szerzenie szerokie pole dla gospodarki prywatnej — widzi Stronictwo Demokratyczne w dziedzinie rzemiosła, którego rozwój, zgodnie z pałajacymi potrzebami szerokiego rzesz konsumentów i postulatami narodowego planu gospodarczego — obecnie realizowanego — ma osiągnąć wkrótce co najmniej poziom przedwojenny, a według opracowywanego planu sześciolatkowego, znacznie ten poziom przekroczyć.

Realizacja tego zedenia wymaga na leżytego zaopatrzenia istniejących warsztatów rzemieślniczych, zapewnienia zbytu ich produkcji i pomocy państwa w zakładaniu nowych warsztatów. Rezolucja wakażuje na szcze gólnie duże możliwości rozwoju rzemiosła w postaci rzemieślniczych spółdzielni pracy.

W największych zakładach produkcji samochodów

MOSKWA — Zakłady im. Stalina (ZIS), produkujące samochody, należące do największych w Związku Radzieckim. ZIS — to całe miasteczko, gdzie wszystko zostało urządzone w ten sposób, aby ułatwić pracę i życie robotnika.

Przedmiotem szczególnej troski władz zakładowych jest budownictwo mieszkaniowe. W chwili obecnej zakłady posiadają przeszło 130 tys. m. kw. powierzchni mieszkalnej. W toku budowy znajduje się 5 dalszych wielkich gmachów mieszkalnych.

Przy zakładach istnieją uczelnie techniczne, gdzie robotnicy mogą podwyższyć swe kwalifikacje. 350 robotników uczy się w wieczorowej szkole młodzieżowej. 282 w technice samochodowej i 275 w wieczorowym Instytucie Samochodowym.

Malpka z tatrzańskich hal opowie dzieciom swoje dzieje

w Nr. 42 „ŚWIERSZCZYKA”, który ukaza się 17 października. W 118

Opinia Polaka z Ameryki Południowej o „PROBLEMACH”

„Przysłany numer przechodzi z rąk do rąk, a obookrągowcom tłumaczący jątki, z dumą tłumacząc: Patrzcie! Takie pismo wydaje się teraz w Warszawie! W mieście, które było zdżumane z siemiat!

Dowiedziawszy się o wysokości narku du takiego piawa — jestem dumny, bardziej dumny...”

Miesięcznik „Problem”. Cena 100 zł. Do nabycia we wszystkich punktach sprzedaży. W 117

Sprawa Berlina w ONZ

Przemysł prywatny powiększa sieć placówek

JUŻ 9.708 przedsiębiorstwa prywatnego przemysłu przetwórczo - rolniczego i spożywczego czynne są obecnie na terenie Polski. Najliczniej reprezentowany jest przemysł młynarski. Liczba prywatnych młynów i kłusarni przekracza czyn 7.100.

Prywatnych wytwórni wód gazowych jest 1.403. Przemysł olejarzy reprezentowany jest przez 305 zakładów. Przeszło 200 zakładów czynnych jest w grupie przemysłu - przetwórczej owoców, jarzyn i grzybow. Wytwórni cuknierniczych jest 177, a czego 52 w woj. poznańskim.

Ponadto przemysł prywatny posiada 101 wytwórni namiastek spożywczych, 4 wytwórnie mekaronu, 33 browary i słodownię. Liczba wytwórni wódek 89 wytwórni win, 49 wytwórni octu i musztardy, 46 wytwórni cykori i ka wy polonej, 16 wytwórni przetwórczo mięsnych, 86 przetwórczo - rybnych i 4 przetwórczo - ziemniaczanych.

Parzy, w październiku RADA BEZPIECZEŃSTWA obradowała w paryskim pałacu Chaillot zaledwie od 4 do 6 października. Po upływie tego czasu przedłożono obrady, które przewidywano inicjatorów przedko się urwały.

Postawa, przyjęta przez min. Wyszynskiego, który stwierdził, że Rada Bezpieczeństwa nie posiada kwarifikacji do zajmowania się sprawą Berlina, że jedynym powołanym do tego organem jest utworzona nazajutrz po układach poczdamskich Rada Ministrów Spraw Zagranicznych - nie odpowiada do tego stopnia dyplomatom marshallowskim, że obrady Rady Bezpieczeństwa musiały się skończyć po prostu z powodu braku mówców. Wystarczyło zapewne min. Wyszynskiego że Zw. Radziecki nie weźmie udziału w obradach Rady Bezpieczeństwa tak długo, jak długo zajmować się ona będzie sprawą Berlina.

Pierwsza faza manewru amerykańskiego spełnia więc na niczym. Stanowczość Zw. Radzieckiego po krzyżowała rachuby inicjatorów. Po niepowodzeniu pierwszego manewru wymyślili drugi.

Apelują do usłużności niestających członków Rady Bezpieczeństwa, Amerykanie poddali im myśl skontakowania się z min. Wyszynskim, celem uregulowania sytuacji. Eksperti Departamentu Stanu zrozumie li dobrze, że gdyby nawet Rada Bezpieczeństwa ustaliła szereg "zleceń" w sprawie Berlina, Zw. Radziecki nie zgodziłby się na ich zastosowanie. Stwierdził on już, że Rada Bezpieczeństwa jest niekompetentna w tej sprawie.

Od razu staje się jasne, dlaczego członkowie bloku zachodniego wybrali drogę, którą nazywają "rozwiązaniem ugodowym". Na czym polega to rozwiązanie i jakie ma możliwości powodzenia?

To, co Zachód nazywa "rozwiązaniem ugodowym", jest w rzeczywistości znowu manewrem państw za chodnich.

Rozwiązanie "godowe" proponowane przez Amerykanów, dzięki przysługom niestających członków Rady Bezpieczeństwa, którzy grają w tej sprawie rolę wołyzerów Departamentu Stanu, polegać ma: 1) na powołaniu Rady Ministrów Spraw Zagranicznych, dla przedyskutowania zagadnienia niemieckiego.

Widąc dokładnie nie perfidni jest w tym sformułowaniu. Zada się od Zw. Radzieckiego, by pertraktował w sprawie Berlina nie mówiąc o po działle Niemiec, tylko takimi bowiem pertraktacje są na ręce mocarstw zachodnich. Następnie żąda się od Zw. Radzieckiego, by przystąpił we czwórkę do dyskusji nad sprawą niemiecką - gdy tymczasem członkowie Bloku Zachodniego gwałtownie dotąd systematycznie uchwały umowy poczdamskiej, zawierając we trójkę szereg umów co do Zagłębia Ruhry, odszkodowań wojennych, utworzenia Trzonu itp.

W drugiej połowie ubiegłego tygodnia za kulissami pałacu Chaillot rozegrał się manewr, do którego da li się użyć niestali członkowie Rady Bezpieczeństwa.

Amerykanie rozpowszechnili w ko lejnych dniach kłamstwo, że jakoby porozumienie było już bliskie. Po tych optymistycznych na mówieniach, a więc bardzo podejrzanych zapowiedziach, następowaly ukryte pogroźki. Te pogroźki to nic nowego dla dyplomacji amerykańskiej, zdradzają tylko ukryte myśli tych, którzy od początku obrad ONZ ma rzą o tym żeby te obrady zamienić na arenę dla swej agitacji.

Obrady Rady Bezpieczeństwa nie mogą przynieść żadnego rozwiązania. Z międzynarodowych traktatów,

podpisanych przez Wielką Czwórkę, wynika jasno, że jedynym organem, powołanym do rozstrzygnięcia sporu w sprawie niemieckiej, jest Rada Ministrów Spraw Zagranicznych.

Wszelkie ustalenia, dające do umniejszenia praw Rady Ministrów Spraw Zagranicznych, na korzyść Rady Bezpieczeństwa lub plenum ONZ są tylko sposobem, by do dyskusji nad zagadnieniem niemieckim wciągnąć narody, których udział w walce z Niemcami hitlerow skimi był więcej, niż hipotetyczny. Nie trzeba chyba powoływać się

na przykład Kolumbię, czy Syrię, by zilustrować bohaterki wkład tych państw w zwycięstwo nad hitleryzmem.

Na to nie może się zgodzić Związek Radziecki. Członkowie Bloku Zachodniego muszą zrozumieć, że jeśli życzą sobie szybkiego zakończenia sprawy Berlina - co ułatwia im dobra wola Zw. Radzieckiego - nie powinni stawiać warunków, lecz powrócić do uczciwych zasad obowiązujących wszelkie umowy międzynarodowe i do szacunku dla powziętych w Poczdami solennych zobowiązań.

Ankieta „Słowo Polskiego“

Nieproduktywna strata czasu...

W odpowiedzi na naszą ankietę piše p. Wacław Kalinowski z Jeleni Góry:

„Ludzie mniej ruchliwi i przedsiębiorczy z Polski Centralnej nieufnie odnosili się do naszej pionierskiej pracy na Ziemiach Odzyskanych. Do dziś dnia przetrwały takie określenia i powiedzonka jak „szaber”, „dziki Zachód”, „zbierania”, „niezbyt polehne dla nas. Uważano, że na te ziemie napłynął zewsząd najgorszy element. A jednak...

Jak błędne były te sądy, widać po owocach naszego trzyletniego pracy. Kto jeszcze dziś ma co do tego jakiegoś wątpliwości, niech zobędzie się na odwagę i zwiędzi nasz Wrocław i naszą Wystawę Ziemi Odzyskanych.

Sądze, że te słowa są jednocześnie odpowiedzią na pytanie: jak czuje się na Ziemiach Odzyskanych.

Pytanie drugie:

Jeżeli chodzi o nasz powiat jeleniowski, to uważam, że wielkich braków u nas nie ma, a to mniejsze postaramy się z naszego życia wyeliminować jak najprędzej.

Za największą naszą bolączkę u-

ważam powtarzającą się sporadycznie nieproduktywną stratę czasu, ilekroć trzeba załatwić jakąś formalność urzędową. Wystawianie w kolejkach i długie wyczekiwanie jest u nas na porządku dziennym, a urzędowanie naszych panów referentów weszło w przysłowie.

Poza tym odczuwam przykro brak życia duchowego. Teatr, kino czy koncert nie wypełnią tej luki, przynoszą tylko rozrywkę i chwilowe

zapomnienie. Najlepszym rozwiązaniem tej sprawy byłaby gęsta sieć świetlic, czytelni i kółek samopomocnych, w których grupowałyby się ludzie według swych zainteresowań. Mogłoby wspólnie pracować i tworzyć, notując wyniki zbiorowej pracy.

W tym kierunku mogłoby dużo zdziałać związki zawodowe i inne wpływy instytucje demokratyczne.

Zagospodarowanie pogranicza polsko - czechosłowackiego

Współpraca gospodarcza polsko - czechosłowacka stale się zacieśnia. W dziedzinie przemysłowej zastosowa ni system wymiany fachowców i doświadczonych ob. Stelmach po powrocie z objazdu terenu t. zw. czechosłowackiego - oświadczył przedstawicielowie PAP:

„Polska i Czechosłowacja nawiązały ścisłą współpracę nad zagospodarowaniem terenów „czechosłowackiego” i polskich Ziemi Odzyskanych. Problem zagospodarowania tych ziem dla Czechosłowacji jest również ważny jak dla Polski, zagadnienie Ziemi Odzyskanych. Pogranicze czechosłowackie stanowi 38 proc. terytorium CSR. Repatriowano stamtąd 3 miliony Niemców, którzy byli wrogo usposobieni wobec ludowej republiki czechosłowackiej. Obecnie tereny te zamieszkuje ludność słowiańska, prowadząca wzorowo i tamtejsze warszaty pracy.

Odpowiednie władze polskie pozostają obecnie w ścisłym kontakcie z władzami czechosłowackimi w dziedzinie wymiany doświadczonych. Pewne wspólne problemy dla obu krajów studiowane są przez ekspertów polskich i czechosłowackich.

szczegółowo z problematyką osiedlenia na Ziemiach Odzyskanych. Wicedyrektor Departamentu Osiedleńczego w Ministerstwie Ziemi Odzyskanych ob. Stelmach po powrocie z objazdu terenu t. zw. czechosłowackiego - oświadczył przedstawicielowie PAP:

„Polska i Czechosłowacja nawiązały ścisłą współpracę nad zagospodarowaniem terenów „czechosłowackiego” i polskich Ziemi Odzyskanych. Problem zagospodarowania tych ziem dla Czechosłowacji jest również ważny jak dla Polski, zagadnienie Ziemi Odzyskanych. Pogranicze czechosłowackie stanowi 38 proc. terytorium CSR. Repatriowano stamtąd 3 miliony Niemców, którzy byli wrogo usposobieni wobec ludowej republiki czechosłowackiej. Obecnie tereny te zamieszkuje ludność słowiańska, prowadząca wzorowo i tamtejsze warszaty pracy.

Odpowiednie władze polskie pozostają obecnie w ścisłym kontakcie z władzami czechosłowackimi w dziedzinie wymiany doświadczonych. Pewne wspólne problemy dla obu krajów studiowane są przez ekspertów polskich i czechosłowackich.

Surowe kary za uprawianie przemytu

WARSZAWA. Komisja Specjalna wymierzyła kary obzaru pracy w granaich do 24 miesięcy przemytnikom. Ludwikowi Golebowskiemu z Nowego Targu, Romanowi Kompale, Andrzejowi Joka i Reinholdowi Bull - z Siemianowic oraz Andrzejowi Godynowi z Nowego Targu i Marii Sliwie z Sadowice Góry - za uprawianie zawodowego przemytu artykułów pierwszej potrzeby do Czechosłowacji i Niemiec.

Ostateczny termin płatności podatku gruntowego

1 listopada upływa ostateczny termin spłaty w gotówce drugiej raty podatku gruntowego oraz drugiej raty Społecznego Funduszu Oszczędności Górnictwa. Jedyną płatność drugiej raty podatku gruntowego w zbrozu została przesunięta, zgodnie z uchwałą Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów, do 31 grudnia 1948 roku. Rolnicy najbardziej, których gospodarstwa wykazują przychodowość nie przekraczającą 10 q zboża rocznie, zostali całkowicie zwolnieni od płacenia II raty podatku gruntowego.

Trzeba stwierdzić, że Rządowi bynajmniej nie zależy na stosowaniu przysług. Uruchamiając Komitet Współdziałania oraz instytucje gminnych poradców społecznych, których zadaniem jest kontrola nad prawidłowym wymiarem i sprawidliwym poborem podatku, współdziałając z aktywnym partii politycznych, prowadząc intensywną akcją propagandową, rząd stwierdza tym samym, że dokłada on starań,

aby podatek i FOR płacony był w terminie dobrowolnie.

Trzeba stwierdzić, że z płaceniem podatku, a zwłaszcza FOR-u zalega górnicy zamniejsza część wsi, że podatników, ociekających się z wplami. Jednak z chwilą uruchomienia aparatu egzekucyjnego do likwidacji nie dochodzi gotówka bowiem na za płacenie należności zawsze się znajduje. Objawy te, łącznie z ciągle wykrywanymi wypadkami szubecznego podziału ziemi, mówią nam, że w sprawie ściągania podatku wypadnie włożyć wiele wysiłku.

Wysiłek ten musi polegać na zgodnym współdziałaniu czynnika administracyjnego ze społecznym, na pobudzeniu do większej aktywności rolników gminnych, które nie wszędzie się znajdują w wysokości zadania. Dotyczy to zwłaszcza stosowania ulg, z których winni korzystać głównie średnio i ma łolini chłopci.

Wzrost produkcji owocowo-warzywniczej

ROczne zużycie surowców przez zakłady przetwórcze wynosi w kraju ponad 30 tys. ton świeżych owoców i warzyw. Do największych zakładów przetwórczych w dziale konserw owocowych i warzywnych należą nowoczesna fabryka w Ziębicach, o zdolności przerobowej ponad 2 tys. ton, przetworów rocznie. Fabryka w Ziębicach posiada ponadto dział produkcji soku owocowego i warzyw. Drużyna posiada zdolność produkcyjną 1.500 ton. Taką samą zdolność produkcyjną posiada fabryka w Skleminie, zrzeszona. Mniejsze fabryki konserw owoce i warzywnych znajdują się w Raciborzu i Miedzychowie.

W roku bieżącym uruchomiono nowoczesną fabrykę w Nowej Soli.

NASZA WYSTAWA

DUCHOWIEŃSTWO

ZYWO INTERESUJE SIĘ WZO Wystawę Ziemi Odzyskanych zwiędza ostatnio dużo przedstawicieli duchowieństwa. W miesiącach sierpnia i września księża przybywali na czele wycieczek parafialnych. Przedstawiciele duchowieństwa interesują się wystawą w szczególności. Oto co mówi ks. Wiktor Jasiński z Ketrzyna i ks. Wiktor Ignacy Magyński z Barczewa (woj. olsztyński), którzy o negadaj zwiędzali wystawę.

Ks. Jasiński dzieli się swoimi wrażeniami z WZO:

„Uważam, że Wystawa jest przede wszystkim rzeczowa. Cyfry, cyfry i jeszcze raz cyfry - oto argumenty, które przemawiają do umysłu każdego rozsądnego człowieka. Dane statystyczne i informacyjne podano w dosko nalym opracowaniu graficznym i w sposób przystępny. Dane statystyczne, czytane w „kramarskim” - mo głyby być nużące dla ludzi mało na głych wspólnego z ekonomią. Na Wystawie przemawiają one tak dolutnie i przekonująco, iż wywołują podziw dla kolosalnych osiągnięć gospodarczych i społecznych uzyskanych na naszych Ziemiach Zachodnich.

Ks. Magyński w swojej wypowiedzi poruszył inny akcent WZO:

„Najbardziej wzruszenie wywrót na mnie dział historyczny Wystawy, a zwłaszcza plansze, wykresy i ilustracje, dotyczące walk wyzwolonych o polskość Dolnego Śląska.

Ogromna ilość nagromadzonego materiału na Wystawie i umiejętny sposób rozłożenia go w poszczególnych pawilonach - dowodzą szczegółowego rozpracowania tematu”.

Irena Schulz

Nasze reportaże

Idzie nowa wieś

ZNAM ICH jeszcze sprzed wojny. Słuchaliśmy razem wykładow na Wydziale Ekonomiczno-Społecznym i na Studium Pracy Społeczno - Oświatowej na Wolnej Wszechnicy w Warszawie.

Tych synów chłopskich można by poznać od razu. Słuchali zwykle wykładow z większym niż inni skupieniem i uwagą. Odnaczali się i w nas jeszcze, że choć ciężko borykali się z losem, dobrze kończyli naukę, tylko że jednocześnie z dyplomem zdobywali często... gruzlice.

Także myśli nasuwają się teraz, kiedy siedzę w pięknej, jasnej świetlicy Wojewódzkiej Szkoły Związków Zawodowych przy ul. Mazowieckiej 17 wśród słuchaczy kursów szkoleniowych dla kierowników świetlic wiejskich.

Tym na pewno nie grozi gruzlica. Jest godzina 7 wieczór. Już daw-

no po wykładach. Przed chwilą zjedliśmy kolację. Świetlica zapelnia się. Urodzive dziewczęta, przystojni chłopcy.

— My tu widzimy z majatków zespolowych - mówi Adam Baczko, kierownik świetlicy w Olszanych Średnich. — Świetlice prowadzą od 1947 r. Dobrze się - kończy z zadowoleniem.

Przeprasa; odchodzi, bo czekają na niego przy stoliku szachowym. — A pani skąd, można wiedzieć? — pytam młodą, ładną dziewczynę, która obok mnie przegadała godzinę. Podnosi żywo głowę i mówi z usmiechem:

— U nas nie ma pań ani panów; my tu wszyscy towarzysze. Także my się serdecznie żyjemy.

Nazywa się Maria Jaraczówna, Paryżanka i inni. Przyjechała z Lipniek Łużyckich.

— To już nie wieś, raczej miasteczko - objaśnia. — Jest tam fabryka włókiennicza. Tatuś ma 8 morgów, a ja w zespole pracuję.

Z przejęciem i owymieniem opowiada, jak z dziewczętami urządziły świetlice. Mają pianino i bibliotekę.

— Uczymy się plinia, bo to nie tylko dla siebie, ale i dla innych. Mieliśmy dziś wykład o zasadach planowania i organizacji pracy w świetlicy. Właśnie szukam w gazecie jakie goś kawałka, bo każdy musi przyczołować na jutro krótki referat. Co by tu wziąć?

— Weźcie o Świecie Milicy - radzi jakiś starszy, może 40-letni mężczyzna. Wincenty Sagan, z Gniechowa, stolarz z zawodu. Świetlice prowadzi już dawno.

— Przykro było z początku, bo ci wiejszy nad nas, zespolowców, się wywyższali. Ale jak się naszej roboty w świetlicy przyjrzyeli, przeko nali się o jej pożytku i teraz sami przychodzą. A zespolowe gospodarstwo - to sprawidliwa rzecz. Ja np. mam żonę i czworo dzieci, a wszyst ko ubrane i syte.

Podchodzi kierowniczka świetlicy p. Wernerowa z młodą jasnowłosą, gładko uczesaną kobietą. To także słuchaczka kursów. Irena Furman z zespołu Barcinek. Jest ona wicedyrektorką rad kobiecych na okręg jeleniogórski. Dawno prowadzi świetlice. Dają do zupełnego zlikwidowania analfabetyzmu. Jeszcze tylko po moc lekarską muszą usprawnić.

— Piękny jest nasz Wrocław! I Wystawa. Tylko po co te zagraniczne obec nazwy? Jakich cześć! Mam przecież takie ładne nazwy polskie! Proszę o tym napisać - kończy.

— Najwięcej kłopotu mieliśmy z piąkami - twierdzi się Jan Jabłonowski z zespołu Dalków, rolnik, członek rady zakładowej. — Tak pi jakoby trafiła za żonę i córkę twórczość wziąć i przepić w jeden wieczór. Tośmy na zebraniu urzadzili, że mu do ręki piąki nie dawac. I teraz baby co sobotę po wypłacie pszczodzą!

Śmiejemy się wszyscy.

Trudno wprost odejść stąd - takie tu wszystko jasne proste a żywe życie.

Kierowniczka świetlicy C. Wernerowa informuje, że zarząd kursów nie ogranicza się do wykładów; wysyła później co pewien czas instruktorów by w dalszym ciągu służyli radą kierownikom świetlic już na miejscu.

Przed wyjściem udaje mi się „złapać” dyrektora Aleksandra Tereja, który jest również wykładowcą na kursach.

— Byłem zmartwiony, że materiał będzie surowy (mówię o słucha czach), ale okazało się, że nie tylko uczą się, ale wprost chłona wiedzę i to zupełnie niezależnie od wieku; taki mają ci ludzie zapal do pracy!

W Wojewódzkiej Szkole Związków Zawodowych kształcą się nowa zespolowa polska wieś.

Uprowadzić!

„Stalam — pisze nam jedna z naszych Czytelniczek — 40 minut w ogonku, zanim dotarłam do okienka, jedynie po to, by się dowiedzieć, że lekarstwa nie otrzymam, jeżeli nie oddam próżnej buteleczki. Musiałam więc odejść z niezłym i powrócić raz jeszcze, odstąpić ponownie kolejkę, stracić dalsze 30 minut, by wreszcie dostać lekarstwo. Z czekaniem u lekarza i w aptece zmarnowałam cały dzień na zdobycie flaszki syropu przeciw kaszlowi!”

Skarga naszej Czytelniczki nie jest wyjątkiem. Apteki U.S. nie wydają lekarstw, osobom bez flaszki. Nie zawsze jednak pacjent wie o tym i traci niepotrzebnie sporo czasu. Stanowisko Ubezpieczalni być może jest słuszne, ale należało by pacjenta z nim zapoznać. Przecież nie łatwiejszego nie byłoby, gdyby lekarz ordynujący, przepisując lekarstwo powide dział pacjentowi, że lekarstwo jest płynne. Wystarczyłoby również krótka uwaga w poczekalniach lekarzy Ubezpieczalni, że przy zamawianiu lekarstw płynnych należy przy nosić buteleczki.

Na marginesie tej sprawy nasuwa się również pytanie, czy nie można by w aptece U.S. przy ul. Mikołaja jedno okienko przeznaczyć wyłącznie do przyjmowania recept ubezpieczonych, zaś drugie do wydawania lekarstw. Usprawniło by to niewątpliwie działanie tej instytucji i zaoszczędziło by czasu ubezpieczonym.

TUWICZ

Notatnik wrocławski

W sprawozdaniu naszym z akta demii poświęconej 5-tej rocznicy bitwy pod Lenino wydrukowano następujący fragment przemówienia płk. Krzemienia: „Dziwizja nie była sama, przy boku jej walczył bohaterstwo żołnierzy radzieckich”. Ustęp ten powinien brzmieć: „Ale dziwizja nasza nie była sama. Olaniali ją potężne siły naszego sojusznika radzieckiego”, gdyż tymi słowami wyraził swoją myśl płk. Krzemień.

Wojewódzki Komitet Stronnictwa Demokratycznego urzęduje jutro o godz. 10 w swej siedzibie (Plac Teatralny 1, II piętro) planarne posiedzenie niekomitetu, na które zaproszono wszystkich członków WK z Wrocławia i spozą Wrocławia.

Woda w Odrze podnieśli się o 1 metr ponad poziom obecny, dzięki wypuszczeniu fal z zbiorników, we Wrocławiu odejmujemy to jutro, przy czym najwyższy poziom osiągnie Odra około godz. 2 nad ranem.

Sekcje młodzieżowa organizuje Związek Zaw. Pracowników Instytucji Społecznych na Dolnym Śląsku. Zebranie organizacyjne odbędzie się jutro o godz. 16 w małej sali OKZZ (Mazowiecka 17). Sławić się ma młodzież zrzeszona w ZZPS w wieku do lat 25.

Sok z grape trutiu potrzebny jest ciężko chorej polonijce. Kożebecze odstąpić — niech zadzwoni do sekretariatu redakcji (tel. 27-55) w godzinach 9 — 15.

Dowódca Okręgu Wojskowego za naszym pośrednictwem dziękuje redakcji i artystom Państwowego Teatru Dolnośląskiego za bezinteresowne uświetnienie akademii poświęconej 5-tej rocznicy bitwy pod Lenino przez wystawienie i aktu „Sukowoskiego”. Dziękuję też Dowódcę Okręgu prof. Wilkomińskiemu i orkiestrze Filharmonii.

Z sali sądowej

„Manko” się nie udało

Jan Kapusta pracował dotychczas jako rzemieślnik przy wyrabianiu mięsa w Spółdzielni „Pracowników Państwowej Fabryki Węg. W dniu 16 lipca około godz. 19-tej, gdy ekspedientki załaziły bywać wydawanym na przedział mięsa, Kapusta udał się do sklepu przyległego do sklepu gdzie znajdowała się większa ilość rąbanki. Niezauważony przez kierowniczkę sklepu, zadzwonił do worka sprawnie i szybko około 30 kg wieprzowego mięsa i wyrzucił przez wybite okno sklepu. Pod oknem stał kolega Kapusy Jan Sykciński, z którym rano przed wyłączeniem do pracy Kapusta omówił cały plan działania. Sykciński chwycił worki i oddał się szybko znowu terenem spółdzielni. Kapusta natomiast wrócił do sklepu i spokojnie wykonywał swe czynności.

Tymczasem w drodze do domu Sykciński zatrzymał funkcjonariusza M.O. — Co obywatelu nieście? — spytał milicjant, przeczuwając jakieś przesłupstwo.

— Słoninę kupiłem i niosę — skłamał współnik złodzieja.

Ale funkcjonariusz M. O. miał w sobie żyłkę detektywa: wziął na spy



Gala młodzież w godzinach szkolnych oglądać będzie filmy radzieckie

Najlepsze filmy radzieckie wyświetlane są obecnie w naszych kinach w ramach Miesiąca Pogłębia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. W kinie „Śląsk” i „Polonia” wyświetlane są w okresie od 7 października do 8 listopada następujące filmy: „Młodzi idą”, „Pieśń tajgii”, „Na morskim szlaku”, „Decyzja prof. Milasa”, „Narzędzia z Turkmenii”, „Dziecięta z baletu”, „Wiosna”, „Świat się śmieje”, „Iwan Groźny”, „Krajoznawca Warg”, „Aleksander Newski”, „Wielki przełom”, „As wywiadu”, „Statek Pulapka”, „Ostatnia noc”, „Lenin w październiku”, „Delegat Floty” i „My z Kronsztadu”.

W kinie „Pionier” w tym samym czasie wyświetlane są filmy specjalnie dla młodzieży. Są to: „Wyspa skarbów”, „Timur i jego drużyna”, „Urwis Gawroch”, „Czarodziejskie ziarno”,

„Goal”, „Czarodziejski kwiat”, „Syn pułku”, „Błyskawica”, „Kopciuszek”, „Podrzutek”, „Czerwony krawat”, „Piętnastoletni kapitan”, „Konik garbuszek”, „Biały kiel”, „Nowe pokolenie”, „Samotny żagiel”, i „Aleksander Matrosow”.

Pragnąc ułatwić całej młodzieży wrocławskiej oglądanie tych wszystkich filmów, Związek Młodzieży Polskiej wziął za sprawę w swoje ręce. Na wczorajszej konferencji, która odbyła się w gmachu ZMP przy ul. Świdnickiej 8a z udziałem przedstawicieli kuratorium, inspektora szkolnego, harcerstwa ZAMP i innych organizacji społecznych ustalono:

o konstytucji ZSRR

Publiczny odczyt na Uniwersytecie wrocławskim

Dzisiaj w dn. 15 bm. w sali im. Balcera w gmachu głównym Uniwersytetu odbędzie się pierwszy z cyklu zorganizowanych przez Uniwersytet odczytów, w ramach miesiąca pogłębia przyjaźni polsko-radzieckiej.

Prof. Andrzej Mycielski z wydz. prawnego i administracyjnego U. W. omówi „Konstytucję ZSRR”. Początek referatu o godz. 17-tej. Wstęp bezpłatny.

Drugi z kolei odczyt odbędzie się

Cała młodzież szkół podstawowych i średnich obejrzy filmy produkcji radzieckiej. Filmy te będzie oglądała młodzież w godzinach szkolnych.

Na dzisiejszej konferencji dyrektorów szkół średnich, która odbędzie się w Liceum Budowlanym przy ul. Bożogrobowców zostanie ustalony dokładny plan tej akcji dla szkół średnich.

W poniedziałek wszyscy kierownicy szkół powszechnych zbiażą się w gmachu ZMP o godz. 12-tej, aby omówić tę sprawę dla szkół powszechnych.

Na konferencji ustalono także że każdy film poprzędny będzie przelekan. (Jur)

Miasto 75 cmentarzy

Unormowanie zagadnienia cmentarnego

Wysuwaną jest obecnie sprawa uregulowania cmentarzy we Wrocławiu. Miasto posiada 75 cmentarzy, z których znaczna część nie może już być użytkowana. Miasto rozpatrzyłby dwa cmentarzami komunalnymi w Osobowicach i na Grabiszynie, przy czym więcej wolnego miejsca posiada ten ostatni.

Dotychczas gospodarowanie cmentarzami było chaotyczne. Obecnie Zarząd Miejski zamierza przystąpić do gospodarki planowej obu cmentarzami mającymi łącznie ponad 70 ha. Utrzymane są one w dość dobrym stanie, a obficie zadźwżenie daje złudzenie parku.

Obok operatora w kinie

stałem w kabine filmowej

Praca kinooperatora wymaga natężenia nerwów

Fale słonej wody zalewały pokład. Uwaga. Wróg. Załoga w pogotowiu. — Adam uważaj na ostrość — zwrócił uwagę swemu pomocnikowi operator R. Reszewski.

Z rozmowy z nim przeprowadzonej dowiadujemy się, że uprawia fach 22 lata. Przed wojną pracował w Poznaniu w kinie „Słońce” i w „Metropolis”. Jest starym operatorem i w kinie „Śląsk” pracuje od chwili powstania kina.

Kabina operatora filmowego w kinie „Śląsk” jest dla laika pełną zagadką i tajemnicą. Na całe szczęście operator Reszewski okazuje się chętnym informatorem.

O te dwa aparaty, które pan widzi, to tak zwane projektor, czyli aparaty wyświetlające film. Smuga światła z nich wychodząca pochodzi od lamp lukowych posiadających 20 tysięcy Watt. Aparat taki ma oprócz wielu innych urządzeń fototele, która służy do przekazywania drgań elektrycznych z taśmy filmowej na głośnik.

Na nasze zapytanie skąd pochodzi głos p. Reszewski pokazuje nam kawałek taśmy filmowej, na której wyraźnie widać między ząbkami a fotografii kreskę raz o jaśniejszej raz o ciemniejszej barwie. Odcień ten — mówi — notuje fototele i powstaje głos — muzyka, rozmowa i t.d. Głos nagrany jest już na taśmie filmowej.

— A jak długa jest taśma filmowa? —

— Przeciętny dwugodzinny film ma około dwóch kilometrów 400 metrów długości. Kronika filmowa ma 300 m. Film przebiega więc z szybkością 1500 m na godzinę. Przed oczami widzów migają 24 obrázky na sekundę.

— Czy spali się kiedy panu film? — W myśl dolychezasowej praktyce na całe szczęście jeszcze nie. Zastosowane są wszelkie środki bezpieczeństwa: Chłodzenie wodą,

różne ostrzegawcze „zegary” itp. Przede wszystkim, aby aparatura nazbyt się nie nagrzewała przy wświetlaniu filmu wyświetla się go w dwa aparaty. Dlatego absolutnie pan dwa projektor. Widz widzi nie zauważając, gdy w czasie filmu przechodzimy z jednego aparatu na drugi.

Odeglność od operatorni do ekranu wynosi 38 m. Ekran ma 6,5x5 m powierzchni.

Jak się dowiadujemy, operatorzy filmowi stanęli do współzawodnicstwa pracy. (Jur)

Mówimy o naszym mieście

W DNIU ZJAZDU

Wielu wrocławian zapytywało omejad obsługę tramwajową, z jakiego powodu wozy tramwajowe ozdobione są chorągiewkami o barwach miasta. „Dziś nasze święto” odpowiadał konduktorzy — dziś sumujemy nasze osiągnięcia powojenne.”

We Wrocławiu odbył się ogólnopolski Zjazd Tramwajarzy i z tego powodu udekorowano nasze tramwaje. Na Zjeździe nie zapomniano prawdopodobnie i o naszym konduktorze czy motorniczym i pracę tych ludzi należy ocenić. A praca to bynajmniej nie lekka. Czy można się dziwić że konduktor po osmiu czy dziewięciu godzinach pracy przychodzi schrypnięty do domu i ustać na nogach nie może? Przecież przez cały ten czas nie innego nie robi, tylko zaprasza publiczność, by przestrzegała najbardziej kardynalnych przepisów. „Proszę podejść ku przodowi — proszę nie tamować przejścia — proszę za bilety — Oto słowa powtarzane raz po raz. I tak przez 8 godzin.



Teatry

TEATR WIELKI, dziś o godz. 18-tej „Sukowoski” — tragedia. St. Zeromskiego.
TEATR POPULARNY, dziś o godz. 19-tej „Pociąg widmo” — (przedstawienie zamknięte).
TEATR MŁODEGO WIDZA, dziś o godz. 12, — dzisiaj o godz. 12.30 bań w 4 odsłonach. M. Kownackiej. „O straszny smoku dzielnym szewczyku” (przedstawienie zamknięte dla szkół).

FOTOPLASTIKON ul. Gen. Świerczewskiego 29 wyświetla rodzinnie od godz. 9-21-30. Francja pociąma.”

Kina

„ŚLĄSK” — ul. gen. Świerczewskiego 67 — „Narzędzia z Turkmenii” — (radz.) — godz. 16.15, 18.15 i 20.15.
„WARSZAWA” — ul. Fredry 16, „Tehor” (czesk.), godz. 16, 18 i 20.
„SCALY” — ul. Mikołaja 37, „Ostatni Mohikanin” (czesk.), godz. 16, 18 i 20.
„POLONIA” — ul. Zeromskiego 63 — „Narzędzia z Turkmenii” (radz.) — godz. 15.30, 17.30 i 19.30.
„PIONIER” — ul. Stalina 71 — „Goal” (radz.) — godz. 16, 18 i 20.

Nocne dyżury aptek

Pod „A Wieszami” — Demofila 7
„Jelenim” — Rynek 44
„Bonifratrów” — Traugotta 57
„Mewami” — Partyzantów 25.

Olbrymi sukces widowiska

„Pieśń o ludzie naszym”

Wczoraj o godz. 18-tej rozpoczęło się wielkie widowisko świetlicowe w wykonaniu 400-osobowego zespołu.

7 tys. publiczności oklaskiwało gorąco wykonawców.

Dziś, w piątek o godz. 18-tej odbędzie się w Hali Ludowej powtórzenie tego przedstawienia.

W 30 rocznicę Konsomolu

Trzydziestolecie pracy i walki Konsomolu, młodzież wrocławska obchodzić będzie uroczystie 29 października.

Na wczorajszej konferencji w Z. M.P. wyłoniono komitet organizacyjny, który się zajmie opracowaniem uroczystości. Wiadomo już, że dzień ten będzie dniem wolnym od zajęć szkolnych, a młodzież defilować będzie ze śpiewem i orkiestrą ulicami miasta. Punktem kulminacyjnym tego dnia będzie uroczysta akademii w kinie „Śląsk”.

Wszystkie kółka młodzieżowe powinny zorganizować we własnym zakresie prelekcje na temat Konsomolu i życia młodzieży radzieckiej.

Dziś o 9.30

Wspinaczkę na iglicę wyzna-czyła dyrekcja Wystawy na dziś o godz. 9.30. Potrzebne przygotowania już zrobiono. Jedną tylko przeszkoda może odłożyć akcję: niespodziewany wiatr.

W sobotę Polska — Węgry w niedzielę Polska — Finlandia

W najbliższych dniach czekają nas dwa spotkania międzypaństwowe: w sobotę Polska — Węgry w Budapeszcie w boksie, a w niedzielę w Warszawie Polska — Finlandia w piłce nożnej.

Bokserzy rozpoczną tym spotkaniem sezon międzypaństwowy, a piłkarze rozegrają ostatnie spotkanie międzypaństwowe w tym roku.

SZANSE BOKSERÓW

Naszą reprezentację pięściarską czeka w Budapeszcie trudne zadanie i nie liczymy w tym spotkaniu na sukces. Osłonka polska wjechała do Budapesztu osłabiona brakiem kontuzjowanych: Rademachera i Cebulaka, których zastąpił Czortek i Zagórski. Węgry wprawdzie wystąpią również bez dwóch czołowych bokserów Csika w kugolce i Pappa w średniej, tym niemniej ich zastępcy przedstawiają także bardzo wysoką klasę. Niedawno Węgry pokonali w sędemce reprezentację Austrii w Wiedniu 10:6, oddając 2 punkty walkowerem. Nie wydaje nam się, aby nasi chłopcy uzyskali lepszy wynik w stolicy Węgier i przegrana w takim stosunku nie będzie można uważać za klęskę z renomowaną osłonką węgierską.

PIŁKARZE W LEPSZEJ SYTUACJI

Nasi piłkarze znajdują się niewątpliwie w lepszej sytuacji od naszych pięściarzy i ostatnie spotkanie międzypaństwowe w tym roku powinni przystąpić na swoją korzyść. W historii spotkań z Finlandią ponieśliśmy dotychczas jedną porażkę i to dość dawno, bo 25 lat temu w r. 1923 w Helsinkach. Przeegraliśmy wtedy 3:5. W rok później wygraliśmy w Warszawie 1:0, a w następnym roku remisujemy w Helsinkach

2:2. Rok 1926 przynosi wysokie zwycięstwo w Poznaniu w stos. 7:1 i wreszcie po 21 latach w r. 1947 wygramy w stolicy Finlandii 4:1, a więc bilans korzystny dla nas: 1 przegrana, 1 remis i 3 wygrane.

Według papierowych obliczeń mecz niedzielny w Warszawie powinni przynieść czwarte zwycięstwo w meczach międzypaństwowych z tym krajem. Tym niemniej musimy się liczyć z przeciwnikiem, który w tym roku przegrał z Duńczykami tylko 3:0 (my 8:0) a ostatnio z Norwegią w Oslo 2:0. Świadczy to o wartości linii defensywnych jedenaściki fińskiej, której sforsowanie nie będzie zbyt łatwe dla naszego bądź co bądź niewieśnietego ataku. Leczymy jednak na zwycięstwo naszej drużyny, które powinno nam osłodzić gorzkość ostatnio poniesionych porażek i tak bezbakownych występów jak w ostatnim meczu z Rumunią.

(J)

»Pierwszy krok« pięściarzy i sędziów na ringu wrocławskim

Wczoraj na ringu w Hall przy ul. Mieszkańskiej oglądaliśmy nie tylko początkujących bokserów ale również młodych adeptów sztuki sędziowskiej. Musimy stwierdzić bezstronnie, że kandydaci na arbitrów bokserów mieli większą tremę od początkujących bokserów. Niejednokrotnie nie wiedzieli oni jak rozstrząsać trudną sytuację na ringu. Natomiast jeżeli chodzi o sędziów punktowych, nie mamy żadnych zastrzeżeń — wszystkie orzeczenia były trafne.

W zawodach „pierwszego kroku” bierznie udział 44 zawodników, wśród których niestety, nie znaleźliśmy żadnych

Uwaga sędziowie lekkoatletyczni

W niedzielę, dnia 17 października bieżącego, trener reprezentacji lekkoatletyki mającej się stawić na Małym Stadionie Olimpijskim przy stacji (strona Olawa), celem wzięcia udziału w komisjach dla przeprowadzenia marszów jesiennych. Podczas odprawy nastąpi przydzielenie do poszczególnych komisji.

Przybycie punktualne i obowiązujące pod rygorem organizacyjnym.

IKS - Drukarz 3:3 (1:3)

Drukarz odniósł piękny sukces remisując w spotkaniu towarzyskim z IKS-em. Gra była na ogół żywa i ciekawa. Drużyna IKS-u przewyższała przeciwnika pod względem technicznym. Drukarze nadabiali braki techniczne ambicją i ofiarnością.

Wszystkie bramki dla Drukarza zdobył Połpiński. Dla IKS-u Kuchta 2 i Binkowski jedna.

Doskonały dyskobol teniski Consonini ustanowił ostatnio nowy rekord świata w rzucie dyskiem wynikiem 55,43 m. Dotychczasowy rekord należał do Amerykanina Boba Fitcha i wynosił 54,96 m.

Młody lekkoatleta poznański Ohnesorge, który startował niedawno we Wrocławiu w reprezentacji Poznania, ustanowił nowy rekord szkolny w skoku w dal, osiągając b. dobry wynik 6,64 m.

Nasze sprawy

Szłam mówi: — »za dużo«!

Byłem w nie lada kłopotcie, kędy Feliks Szłam, trener reprezentacji państwowej, wzywający o kręgu wrocławski, pytał mnie o wartość 10 (tak, aż 10) klubów Wrocławia. Przglądaliśmy się właśnie meczowi o mistrzostwo klasy A; w którym Jeszcze przed ogłoszeniem walki ogłoszono walkower z powodu zdekompletowania „osemki” wrocławskiej.

A był to przecież klub klasy A zajmujący czwartą aż lokatę w tabeli.

Było mi przykro tym bardziej, że trudno udzielać informacji goślowi, jeśli się nie słyszy o przejawach jakiegokolwiek bądź działalności klubów.

Przyjrzyjmy się im:

A więc IKS i Pafawag — klub, o których Szłam mówi z uznaniem. Odm. z których żaden nie może wystawić na meczu ośmiu zawodników.

— Zęby tak wzięć „lekkich” Burzy i „ciężkich” Odry — mówi Szłam — mielibyście we Wrocławiu doprowadzić klub A-klasowy. Pomyślcie o tej fużi.

Przeglądamy się klasie B: Znow doskonała „Gwardia” i pięć klubów, które koniecznie trzeba dla dobra sportu bokserów zredukować do dwóch lub trzech. Nie chce bynajmniej zniechęcać ani młodych chłopców trenujących niejednokrotnie bez instruktora i wychowawców, byle jakim sprzętem i w nieodpowiednim lokalu, ani działaczy walczą-

cych dzielnie z dużymi trudnościami finansowymi, ale w myśli wskazań GUKW i PZB trzeba jak najszybciej doprowadzić do fuży tych małych ciał deficytowych klubów.

Z Budowlanych, Pocztowca, Podchorążaka, AZS-u i Gwardii, które nie mają dużych szans rozwoju, możnaby zrobić doprawdy dwa zespoły godne Wrocławia.

Doprawdy stać nas na trzy, cztery, dobre kluby, a na pewno nie stać na dziesięć.

Przy okazji poruszać Jeszcze jedną sprawę. Wydaje mi się, że puszanie na meczu dziesięć w wieku od lat 6-ciu do 10-ciu jest ze względu pedagogicznych co najmniej nie wskazane.

Chłopcy (leżąc) się wokół ringu nie oszukują bynajmniej pięknych walk i nie korzystają z walorów wychowawczych, jakie bez sprzeczenia ma pięściarstwo, oczekując tylko na to, aż zobaczą na twarzy boksera krew lub jak któryś z zawodników wali się na ring.

Sprawę tę dajemy pod rozważenie zarządowi Wr. OZB i organizatorom zawodów.

Cz. Ost.

Najlepszy automobilista amerykański Ted Horn zabił się podczas wyścigu w Duquini. W największej szybkości odleciało z jego wozu przednie koło, po czym nastąpiło zderzenie z drugim samochodem i kompletne rozbitie wozu Horna. Drugi kierowca odniósł lekkie obrażenia.

W ZWIĄZKU RADZIECKIM

UCZENI RADZIECKI W WALCE ZE ŚMIERCIA

JEDNYM Z NAJBARDZIEJ INTERESUJĄCYCH PROBLEMÓW wiedzy medycznej jest dziś zagadnienie przedłużenia funkcji serca, tego najważniejszego motoru w organizmie istot żyjących. W tym też kierunku idą badania i prace wybitnych lekarzy radzieckich.

W moskiewskim szpitalu im. Botkina przeprowadzono szereg nieudanych ważnych badań, które rzuciły na nie światło na zagadnienie długowieczności w związku z czynnością serca ludzkiego.

Uczni postanowili przede wszystkim zbadać biopłory serca. Przy pomocy specjalnych przyrządów notują nawet najmniejsze wzniesienie krwionobiegu serca, co pozwala im zbadać zmiany funkcjonalne, towarzyszące śmierci.

Uczonym lekarzom radzieckim po przeszło dwuletnich badaniach udało się wreszcie ożywić serce zmarłego, przedłużać ich funkcjonowanie przez kilka, a nawet kilkanaście godzin. Na ogólną liczbę 184 eksperymentów w

46 wypadkach udeło się lekarzom szpitala moskiewskiego przywrócić mu pełnie funkcje zmarłych serc na przeciąg 10 — 13 godzin.

Medycyna radziecka nie zadawala się dotychczasowymi sukcesami i nie ustaje w walce z chorobami i ze śmiercią.

WYRÓŻNIONE SZTUKI I KRYTYKI RADZIECKIE

Nagrodę Stalina w 1947 r. uzyskała 4 sztuki dramatyczne: Estończykka Jacobsona „Błwa bez linii frontu”, Borysa Romaszowa „Wielka siła”, Mikolaja Witry „Nasz chleb codzienny” i Anatoła Sołoznowa „W mieście”.

Po raz pierwszy w tym roku przyznano nagrodę też za krytyki i historyczne sztuki. Pierwszą nagrodę zdobył Akademik Borys Asafiew za sztukę omawiającą twórczość kompozytora Glinki, drugą Milcha Neezkina za studium „Gribojedow i dekabryści” i Borys Mejlach za glęboki i wnikliwy esay „Lenin a problemy literatury rosyjskiej na przełomie 19 i 20 wieku”.

Najlepsi bokserzy dolnośląscy w klasyfikacji kpt. zw. Wr. OZB

Na podstawie dotychczasowych spotkań w ramach meczów mistrzowskich kpt. związków Wrocławskiego OZB Miedzianowski ustalił listę klasyfikacyjną na najlepszych bokserów dolnośląskich, obejmującą na pięć nazwisk w każdej wadze.

W CIĘŻKIM: 1) Czapkowski (PFW), 2) Szwedziński (Burza), 3) Lindner (Zapłon), 4) Smaczek (KS), 5) Bierański (Gwardia).

W KUGOLCE: 1) Fajfer (PFW), 2) Siedmach (Górniki), 3) Korowicki (IKS), 4) Peczulek (Burza), 5) Rafłowski (Gwardia).

W PŁÓTKOWA: 1) Kucowski (IKS), 2) Popowski (PFW), 3) Szymonowicz (Gwardia), 4) Szwedziński (Górniki), 5) Nowaczyk (Odra).

W LEKKI: 1) Waluga (IKS), 2) Szepepan (PFW), 3) Dominiak (Górniki), 4) Sobko (Burza), 5) Peter (Zapłon).

W POŁŚREDNIA: 1) Sztolc (PFW), 2) Michałak (Górniki), 3) Kukurud (Zapłon), 4) Mieszuk (IKS), 5) Kupisz (Gwardia).

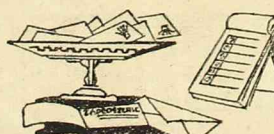
W ŚREDNIA: 1) 2) Smyk (PFW) i Horboł (IKS) ex aequo, 3) Domański (Gwardia), 4) Okruszkiewicz (Zapłon), 5) Szymura (Burza).

W POŁCIĘŻKA: 1) Fliser (Zapłon), 2) Krupiański (PFW), 3) Branecki (Gwardia), 4) Blüher (Odra-Nowa Sól), 5) Dura (Górniki).

CIĘŻKA: 1) Klimecki (Zapłon), 2) Cielwierz (IKS), 3) Legczyński (Odra), 4) Pajdowski (PFW), 5) Zebrowski (Burza).

44)

uzyskał dowody osobiste, w których zmieniono mu nazwisko na „Kunicki” i dodano imię ojca. To już jawny kryminal. Następnie znamy wszyscy proces jego o dostawę podkładów kolejowych. Wówczas niestety, nie zostało wyświetlone, nie dano się udowodnić, że podkłady w ogóle nie istniały. Kunicki wykazał się autentycznymi dokumentami, stwierdzającymi jego niewinność, ale nie ulega wątpliwości, że dokumenty te uzyskał w nieuczciwy sposób. Przecie ten urzędnik kolejowy, który je wystawił, uciekł i przepadł jak kamfora. Wszystko to można odgrzebać i powtórnie wyciągnąć przed kratki sądowe. Jak państwo sądzą?



— Oczywiście! — zawołała pani Przeleśka.
— I mnie się tak zdaje — powiedział Dyzma, przeglądając się nieufnie spiczastej twarzy Krzepickiego. Nieustanna ruchliwość jej mięśni i polyskliwość podłóżnych oczu robiły wrażenie natężonej czujności i pogotowia. Oblażał teraz końcem języka górna wargę i dodał:
— Największą wszakże rzeczą jest odebranie mu Koborowa. I tu zaczyna się trudność. Nominalną właścicielką jest przecie pani Nina, a ona na to nie pójdzie.

Kariera NIKODEMA DYZMY

Dyzma oddał się na proszę w obłąd do p. Przeleśkiej. Tu powstał Krzepickiego. Podczas obłąd Dyzma dobiada się ze zdumieniem, że jest znanym, ugodnym i bogatym. Nie zaprzecza jednak temu i uznaje, że po w. Krzepickim zaczyna omotać sprawę p. Przeleśkiej.

— Pozwoliłem sobie przygotować coś w rodzaju małego referatu. Państwo pozwolą?... Otóż całokształt sprawy przedstawia się jak następuje: Wiemy, że hochstapler, nazwiskiem Leon Kunik, lat 66, syn maglarki Genowefy Kunickówny, urodzony w Krakowie, podejrzany był o paskarstwo; co uwidoczniło jest w kartotece lwowskiej policji; następnie trudnił się lichwiarstwem, i jako lichwiarz, opętał rodzinę Pomirskich i podstępem wyzulił ich z majątku.

— Pani Kunicka — przerwał Nikodem — twierdzi, że bynajmniej nie podstępem.

— No, naturalnie, ale każda rzecz można różnie interpretować. Che... che... che... Już, jeżeli prokurator otrzyma odpowiednią instrukcję z góry, to da sobie radę. Wiemy następnie, że Kunik przed dziesięciu laty